

Ameryka, wybory, Trump i świat...

17 stycznia 2024

Dopiero początek roku, a wydarzenia biegną jak szalone, powodując zamieszanie tak wśród obserwatorów, jak i wśród komentatorów. Powoli dogasa wojna na Ukrainie. Rosjanie ufortyfikowali swoje zdobycze, nie dając większych szans Ukraińcom na odzyskanie swoich południowo-wschodnich obszarów. Gospodarka i infrastruktura codziennie bombardowanego kraju leży praktycznie w gruzach i wymaga ciągłej zachodniej finansowej kroplówki i dostaw sprzętu i amunicji. Prezydent Żeleński pojawił się w USA z prośbą o dalszą pomoc, ale niewiele wskórał. Teraz może tylko liczyć na pomoc z UE (a tu blokada Orbana). 27 grudnia amerykański rząd wysupłał zaskórniaki tylko w wysokości 250 mln dolarów, natomiast oczekiwane 61 mld dolarów zablokowali w Kongresie Republikanie. Chcą je przyznać, podobnie jak pomoc Izraelowi, ale pod warunkiem, że zostanie zabezpieczona otwarta granica z Meksykiem. Przez nią przepływa dziennie nawet 12 000 nielegalnych imigrantów! Szacuje się, że za kadencji Bidena do USA nielegalnie przedrze się powyżej 12 mln imigrantów ze 160 krajów świata. Skala i wielowymiarowe konsekwencje tego stymulowanego przez Demokratów zjawiska może zdestabilizować Państwo. Przecież podobne zjawiska destabilizują dziś Europę Zachodnią, a niebawem odczują to też Polacy.

Na Bliskim Wschodzie w strefie Gazy trwa wyniszczająca wojna Izraela z Palestyńczykami, wojnę Izraelowi wypowiedział szyicki Jemen, który atakuje statki zmierzające przez Morze Czerwone do Kanału Sueskiego. Ostatnio agresywni rebelianci Huti są bombardowani przez siły US w ramach odwetu za zakłócanie bezpiecznej żeglugi. Netanjahu kolonizuje resztę Palestyny, wypychając z Gazy Palestyńczyków, trwają bezowocne nawoływania o zaprzestanie walk. Dużą aktywność w wielu miastach zachodu przejawiają palestyńscy imigranci,

organizując częste i głośne protesty, skierowane nie tylko przeciwko lokalnym Żydom.

W Polsce mamy niepokoje wzbudzone pozaprawnymi metodami nowego rządu Tuska, który podejmuje dzikie dyktatorskie decyzje, które mają na celu dalsze podporządkowanie Kraju biurokratom z UE. Jakie świadectwo daje Tusk UE, w której pełnił wysoką funkcję, czy mamy oczekiwać podobnego traktowania Polaków po ewentualnej reformie centralizacji UE? Sprawia wrażenie, jakby nie był premierem polskiego rządu, ale unijnym komisarzem, czy w najlepszym wypadku przerośniętym podwórkowym łobuzem wynajętym przez Berlin do oczyszczenia Polski z resztek suwerenności praktycznie w każdej dziedzinie. Polacy głosowali za dołączeniem do Unii wolnych narodów, bez gwałtu na polskiej suwerenności, gospodarce, kulturze i edukacji, a tu plan Mitteleuropa: „wot zasadzku Germańcy zdjełali”...

Wydaje się, że dziś elity traktują swoje narody, swoich wyborców jak arystokracja traktowała swoich poddanych, integrując się dziś ponad pospółstwem z elitami z Davos. To oni podkreślają, że Ziemia jest przeludniona, dlatego tyle mówią o depopulacji, czy to przez genderyzm, rozbijanie rodzin, czy przez niebezpieczne zabawy z groźnymi wirusami i szczepionkami. Rząd Tuska może wyrządzić Polsce wiele nieodwracalnych szkód i doprowadzić do porzucenia, niestety, naszej „polskości”, tożsamości narodowej w celu szybkiej integracji z berlińską wież Babel.

Co do sytuacji międzynarodowej to można przypuszczać, że wojna na Ukrainie ze strony USA miała za zadanie zdestabilizowanie zacieśniającego się porozumienia rosyjsko-niemieckiego, którego celem byłoby wypchnięcie Ameryki z Europy i zbudowanie euroazjatyckiego imperium. Wydaje się, że właśnie dlatego Wielka Brytania, bliski sojusznik USA wycofała się z UE. To bardzo kosztowne przedsięwzięcie wyniszczające i wyludniające Ukrainę niedługo skończy się niekorzystnym dla niej kompromisem, a jego prawdziwym celem będzie rozdzielenie wspólnych interesów Rosji i Niemiec/UE. W zamian za porzucenie

Rosji rządzące dziś w USA lewactwo (oficerowie prowadzący administrację Bidena) mogą dać Niemcom pozwolenie na dalszą konsekwentną centralizację UE.

Ten plan może pokrzyżować dojście do władzy Trumpa, którego celem nie jest stworzenie jednego wielkiego światowego kibucu, on dba o interesy swojego państwa narodowego. Czyli przeciwdziała planom światowych banksterów, co stawia Trumpa po stronie liderów dbających o interesy własnych państw (Kaczyński, Orban, Netanjahu, Xi, Putin, itp.). Narasta fala niezadowolenia z polityki elit niszczenia krajowych ekonomii w imię globalnego ocieplenia, czy teraz zmian klimatycznych, ograniczania wolności obywatelskich przez sprzyjanie napływowi imigrantów, którzy nie chcą się integrować, niszczenia tożsamości narodowej, wprowadzania zamętu wokół płci, itd. Rok 2024 jest rokiem wyborczych szans dla ok. połowy populacji Ziemi, przy powoli umacniającym się trendzie wzrostu sił patriotycznych, konserwatywnych partii. Niestety w Polsce doznaliśmy tendencji zwrotnej i dzięki trikowi z „trzecią nogą” pozwoliliśmy eurokratom na sukces.

Spójrzmy jednak na początek roku wyborczego w USA, na sytuację i szanse poszczególnych kandydatów z obydwu partii. Partia Demokratyczna dalej stawia na ledwo powłóczącego nogami najstarszego w historii kandydata, jakim jest urzędujący prezydent Joe Biden. Przypomnijmy, że Biden przez 8 lat był na stanowisku wiceprezydenta w administracji Obamy i m.in. był odpowiedzialny za Ukrainę. Uchodzi za najbardziej skorumpowanego prezydenta w ostatnich dekadach. Polityka, który bez żadnych skrupułów sprzedawał wpływy wynikające z jego pozycji dla wzbogacenia siebie i klanu swojej rodziny. Tuż przed wyborami w 2020 r. wybuchł skandal z zagubionym słynnym laptopem jego syna Huntera, na którym Hunter rejestrował nie tylko swoje narkotyczne i seksualne orgie, ale i podejrzane wątki korupcyjne rodziny Bidenów. Dziś Kongres analizuje finansowe przekręty Bidena i hojne wpłaty (ok. 30 mln dolarów) na konto jego rodzinnego klanu z Chin, Ukrainy,

Rumunii, itd. i powoli buduje impeachment prezydenta Bidena.

W 2020 r. w debatach Trump podniósł ten korupcyjny wątek, co spotkało się ze stanowczym zaprzeczeniem ówczesnego kandydata Bidena. Niestety stanowisko Bidena poparło 51 byłych szefów agencji wywiadowczych USA. Kłamliwie przyrzekli oni, że laptop Huntera jest misterną fałszywką Putina, który w ten sposób chce pomóc wyborczym szansom Trumpa. Później okazało się jednak, że laptop i jego zawartość są autentyczne. Była to jedna z wielu zagrywek i przekrętów Deep State (obok impeachmentów) mających doprowadzić do przegranej Trumpa.

Deep State również kontroluje mainstream media w USA generujące stały zogniskowany na zwalczaniu Trumpa program. Nie ma się co temu dziwić kiedy zauważymy, że wg sondy Newhouse z 2022 r. 36% amerykańskich dziennikarzy należy, bądź sympatyzuje z Partią Demokratyczną, a jedynie 3,4% określa się Republikanami. Dlatego podczas politycznych debat prowadzący je dziennikarze często „debatują” z Republikanami chroniąc Demokratów. Przypomnijmy, że 50 lat temu podobna sonda wykazała, że 35,5% dziennikarzy identyfikowało się z Demokratami, 25,7% z Republikanami, a 32,5% było niezależnych. W 2013 r. sonda wykazała 7,1% dziennikarzy Republikanów, 28,1% Demokratów i 50,2% niezależnych.

Podobna sytuacja jest z niszczeniem Trumpa sądami. W czterech wytoczonych procesach lewicowi aktywiści w czarnych togach postawili mu 91 zarzutów, często absurdalnych, ale angażujących jego pieniądze i czas potrzebny dla kampanii wyborczej. Dla przykładu posiedzenie sądu w Dystrykcie Columbii wyznaczono Trumpowi dzień przed bardzo ważnymi prawyborami w „Super Tuesday”. Do zapoznania się Trump i jego prawnicy mają ponad 11 mln stron dokumentów, tysiące godzin nagrań audio i wideo i zeznań świadków. Ciągany po sądach Trump po to, aby osłabić jego pozycję, zaskakująco zdobywa przez to większe poparcie, nawet wśród czarnoskórych i Latynosów, którzy też widzą tę niesprawiedliwość. Pamiętają też, że za prezydenturę Trumpa żyło się lepiej i zasobniej.

Według sondażu Bankrate, aż 50% sondowanych przyznało, że od 2020 r. ich sytuacja finansowa znacznie się pogorszyła, dla 21% sytuacja się polepszyła, a u 26% pozostała taka sama. Ponadto 45% z niezadowolonych uważa, że to wina polityki ekonomicznej Bidena, 35% obciąża Kongres, a 27% obarcza winą Rezerwę Federalną.

Już dziś można spokojnie powiedzieć, że Trump wygra republikańskie prawyборы w wielkim stylu, podobnie będzie z wyborami prezydenckimi, tym bardziej jeśli Demokraci będą reprezentowani przez Bidena. Najlepszym potwierdzeniem powyższego niech będą wyniki republikańskich prawyborów w stanie Iowa, w którym w siarczystym mrozie Trump zwyciężył z 51%, drugi był gubernator Florydy Ron DeSantis 21%, dalej Nikki Haley 19% i Vivek Ramaswamy, który następnie zawiesił swoją kampanię, 7,7%.

Lewacy z mainstream mediów (MSM) są w rozpacz. Rachel Maddow z MSNBC nazywała Trumpa faszystą, dodając, że jego wyborcy są jeszcze gorsi, pewnie myśląc o tym, że w sondażu 68% Iowan wyznało, że nie wierzy w to, że Biden uczciwie wygrał wybory prezydenckie w 2020 r.! W przeszłości funkcjonował model, w którym MSM uparcie lansował słabszego republikańskiego kandydata na prezydenta, dając mu dużo czasu na antenie, aby uczynić, zbudować jego popularność wśród odbiorców. Tak było z budowaniem kandydatury z John McCain (2008), czy Mitt Romney (2012) tak zbudowany medialnie kandydat zwykle nie „porywał” republikańskich wyborców i kiedy zbliżał się czas debat z demokratycznym kontrkandydatem do prezydentury, taki kandydat był rozszarpywany, niszczone przez te same MSM, które go wcześniej wylansowały. Trump ich kompletnie zaskoczył, facet bez politycznego doświadczenia i ławki wygrał swoim programem i osobowością ze starymi mocno osadzonymi wygami. Dlatego jego pierwsza kadencja ubiegała w ciągłej walce z Deep State, wymyślano afery, przeprowadzano impeachmenty, kasowano mu ludzi, którym mógł ufać i obstawiano go swoimi współpracownikami. Dobrze przygotowano też wybory – sam Mark

Zuckerberg z „Facebooka” wydał ponad 400 mln dolarów, aby tylko zmieść Trumpa.

Teraz Trumpa czeka wielki ciężki bój, Deep State rzuca mu pod nogi kolejne kłody, usiłując zatrzymać jego pochód do prezydentury. Teraz Demokraci wspierani przez republikańskich NeverTrumpers i neocons mocno finansują kampanię Nikki Haley (b. gub. Karoliny Południowej i b. amb. US w ONZ), aby w jakiś sposób zatrzymać Trumpa. Jednak tym razem republikańscy wyborcy mają dość gier Deep State, 61% wyborców ze stanu Iowa potwierdziło, że zostaną przy Trumpie nawet jeśli sądy go skazą, a 20% powiedziało, że w razie wyroku skazującego będą popierać go jeszcze bardziej. Krajowe sondaże wskazują na 61% poparcia wśród Republikanów i 44% w stanie New Hampshire gdzie wkrótce odbędą się następne prawyборы. Sondaże krajowe wskazują kompletną klępkę poparcia dla Bidena, zostawiając go tylko z 33% poparcia dla jego osiągnięć. Sondaż ABC News ukazuje, że jedynie 28% Amerykanów uważa, że Biden jest w pełni sił fizycznych i mentalnych.

Kończę, aby nie przedłużać. Trump idzie jak burza. Im bardziej jest prześladowany przez Deep State, tym bardziej odbiera Demokratom argument reprezentowania i stawania w obronie słabszych i prześladowanych niesprawiedliwie niszczonych przez wielki układ możnych. Dlatego Trump zyskuje coraz więcej poparcia od czarnoskórych i latynoskich Amerykanów, ale o tym następnym razem.

Autorstwo: Jacek K. Matysiak z Kalifornii

Źródło: Goniec.net